

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji

Madryt, 23 listopada
(Telegram własny)

Mimo pozornego uspokojenia Hiszpanja żyje w dalszym ciągu jakby na wulkanie. Nastroje rewolucyjne wzmagają się i rząd nie czuje się bezpiecznym.

Do Madrytu ściągnięte zostały nowe oddziały wojska, wierne królowi. Na ulicach przeciągają gęste patrole wojska i policji.

Rok VII | I ODZ. NIEDZIELA, 23 LISTOPADA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 326

ZAMACH STANU W ROSJI?

W Piotrogradzie marynarze wypowiedzieli władzy sowieckiej posłuszeństwo.—Na Ukrainie działa Narodowy Rząd Ukraiński

Pogłoska o wyjeździe Trockiego do Rosji.—Walory sowieckie spadają na giełdach światowych.—Masowe rozstrzeliwania chłopów.—Stalin nie został zabity.

Sztokholm, 23 listopada.
(Telegram własny)

Prasa donosi, że wczoraj w nocy w Rosji doszło do zamachu stanu. Na pograniczu sowiecko-fińskim rozpowszechniła się pogłoska o aresztowaniu Stalina i osaczeniu „czerezwyczałki” przez zrewoltowane wojska czerwone.

W Piotrogradzie wybuchła rewolucja. Marynarze wypowiedzieli posłuszeństwo zwierzchnikom i żądają ustąpienia sowietu petrogradzkiego, grożąc ostrzelaniem miasta z ciężkich armat morskich. W mieście absolutny brak żywności. Sytuacja rozpaczliwa.

Bukareszt, 23 listopada.
(Telegram własny).

Wedle wiadomości otrzymanych przez potajemne radio z Charkowa, na całej Ukrainie szerzy się ruch rewolucyjny. Od działają powstańcze, które w niewielkich grupkach ukrywały się po lasach, wystąpiły jawnie. **PO WSIACH LIKWIDUJE SIĘ SOWIETY LOKALNE.** Uzbrojone oddziały napadają na urzędników sowieckich w miasteczkach i rozpedzają urzędników sowieckich. **POGRANICZE JEST ŚCIŚLE OBSADZONE PRZEZ STRAŻ POGRANICZNĄ SOWIECKĄ.** Wszelki ruch pograniczny jest zabroniony. Wczoraj w nocy słychać było gęstą strzelaninę po stronie sowieków. Prawdopodobnie straż rozstrzeliwała chłopów i uchodźców, pragnących przedostać się na stronę rumuńską w obawie przed okropnościami nowej rewolucji.

W Carkowien a murach miasta pojawiły się rozlepione odezwy **NARODOWEGO RZĄDU UKRAINY, NAWOŁUJĄCE DO BRONI I DO CZYNNEGO PRZECIWSZTAWIENIA SIĘ ANTYNA-**

RODOWYM RZĄDOM BOLSZEWICKIM.

Wiedeń, 23 listopada.
(Telegram własny)

Z Konstantynopola donoszą:

Dzisiaj rano **TROCKI ZNIKNAŁ** ze swego mieszkania. Poszukiwania policji dotychczas nie dały rezultatu. Rozpowszechniła się pogłoska, że Trocki, wezwany przez swych stronników, wyjechał do Rosji.

Londyn, 23 listopada.
(Telegram własny)

Wiadomości z Rosji wywołały zupełną panikę na giełdzie. Walory sowieckie spadają co chwile. Obróty nieoficjalne czerwonicem nie są przeprowadzane ze względu na niepewną sytuację. New York zasypuje Londyn zapytaniami o sytuację w Rosji. Dzienniki amerykańskie

przepełnione są najfantastyczniejszymi pogłoskami o wypadkach w Sowjetach.

Berlin, 23 listopada.
(Telegram własny).

Wczoraj w nocy wielu dziennikarzy niemieckich i cudzoziemskich wyleciało aeroplanami do Rygi, Helsingforsu, Tallina, Kowna i Bukaresztu, oraz do rozmaitych miejscowości pogranicza polsko-sowieckiego. Dziennikarze amerykańscy otrzymali od swych redakcyj w Chicago i New Yorku dyspozycję udania się do Rosji drogą powietrzną bez wzięcia rosyjskich, bez względu na wszelkie ryzyko osobiste.

W kołach politycznych i prasowych panuje niesłychana gorączka. Wszyscy są zdania, że obecne wypadki rosyjskie posiadają pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju wypadków światowych.

Wiadomość o zabiciu Stalina dementowana jest w dalszym ciągu przez wszystkie oficjalne i prywatne agencje telegraficzne.

Po krwawej walce z policją bandyta zastrzelił kochankę a następnie popełnił samobójstwo.

Paryż, 22 listopada.

Mały hotel w centrum Paryża był w piątek wieczorem widownią zażartej walki pomiędzy policją i groźnym zbrodniarzem hiszpańskim, nazwiskiem Almaraz. Hiszpan zajmował w tym hotelu wraz z 28-letnią kochanką swoją i jej dzieckiem, 6-letnim chłopcem, mały pokój. Dobrana ta para za rozmaite kradzieże miała zakazany pobyt we Francji i policja, mając rozkaz aresztowania Almaraza, przystąpiła w piątek do wykonania otrzymanego polecenia. W tym celu dwaj urzędnicy policyjni udali się do hotelu, gdzie zapukali do drzwi pokoju, zajętego przez Almaraza. W tej chwili bandyta wystrzelił i kulą przebiwszy

drzwi ciężko zraniła jednego z policjantów. Wówczas drugi zaalarmował najbliższy posterunek, żądając pomocy. Po przybyciu oddziału policjantów, składającego się z kilkunastu ludzi, wywiązała się między nimi i bandytą regularna strzelanina, w czasie której drugi urzędnik policyjny otrzymał ciężką ranę w brzuch. Kiedy umilkły strzały z wnętrza pokoju, kilku policjantów weszło do środka i wówczas przedstawił się im straszny widok: obok łóżka leżały zastygłe już zwłoki kobiety, obok niej zaś leżał Almaraz dający słabe tylko znaki życia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Jubiler paryski w bestjałski sposób zamordowany

Paryż, 23 listopada
(Telegram własny)

Wczoraj wieczorem dokonano zuchwałego napadu na jubilera przy Avenue Mozarta. Bandyta przybył do sklepu jubilerskiego tuż przed jego zamknięciem i zamordował właściciela, poczem

zrabował biżuterję wartości 100 tysięcy franków. Po zbadaniu zwłok zamordowanego stwierdzono, iż musiał on stoczyć gwałtowną walkę z bandytą, który rozstrzaskał mu zupełnie czaszkę. Do tej pory nie udało się przyłapać bestjałskiego mordercy.

Urzędnik policyjny — morderca kobiet

Berlin, 23 listopada
(Telegram własny)

W pobliżu Frankfurtu nad Menem aresztowany został 73 letni urzędnik policyjny, który zamordował dwie kobiety. Pierwszego morderstwa dokonał on przed dwoma laty, a obecnie chcąc się pozbyć jedynego świadka swego ohydniczego czynu zamordował drugą kobietę.

Parlament bez większości nie może być w życiu państwa czynnikiem twórczym. Staże się klęską. Rezultat wyborów do Sejmu, które ku zdumieniu całej Europy stworzyły jednolitą większość w tej izbie — musi być dopełniony wprowadzeniem takiej samej większości do Senatu, wówczas dopiero listopad 1930 r. stanie się epoką w historii Rzeczypospolitej.

Obywatele, głos każdego rozumnego partyjoty musi być oddany na listę Nr. 1.

Imponujący rozwój dziennikarstwa spowodował powstanie wielkich koncernów prasowych Trusty prasowe rozporządzają wielomilionowymi kapitałami

W ostatnich latach na całym świecie ujawnił się kolosalny rozwój dziennikarstwa. Dotyczy to szczególnie Anglii i Niemiec, gdzie stworzone zostały wielkie trusty wydawnicze, skupiające w swych rękach dzienniki, niekiedy o zupełnie krańcowo różnych kierunkach.

W Anglii trustów prasowych jest kilka. Jednym z największych jest koncern lorda Rothermere'a. Koncern ten dysponuje kapitałem 10 milionów funtów szterlingów, co w przeliczeniu wyraża się imponującą sumą ponad 430 milionów złotych.

Największym z pism należących do tego koncernu jest „Daily Mail”, który ma dwa miliony nakładu. Wieczorowe pismo koncernu „Evening News” ma milion egzemplarzy nakładu.

Przed dwoma laty Lord Rothermere zaczął organizować drugi trust, który ma na celu połączenie w jeden koncern pism wieczornych wychodzących na prowincji. Organizacja tego koncernu posuwa się stale naprzód. Obecnie już koncern ten dysponuje kwotą 7 i pół miliona funtów szterlingów czyli około 300 milionów złotych.

Drugi wielki koncern prasowy w Anglii, składający się z kilku grup wydawniczych tworzą bracia Berry. Mają oni niemal wyłączny monopol na prasę periodyczną ilustrowaną. Należą do nich wszystkie niemal tygodniki, miesięczniki i kwartalniki wychodzące w Anglii. Dysponują oni potężnym kapitałem 20 milionów funtów szterlingów, co równa się 850 milionów złotych. Koncern ten posiada również własną fabrykę papieru, którą oceniają jako drugą co do wielkości na kuli ziemskiej. Oczywiście fabryka produkuje papier nie tylko dla wszystkich wydawnictw koncernu, ale również dla innych celów.

Pozatem istnieje w Anglii grupa lorda Howgraya. Wiele z tych grup posiada wydawnictwa sięgające milionowych nakładów, a rozchodzące się nie tylko w Londynie, ale na obszarze całej Anglii.

W Niemczech również mamy olbrzymie koncerny prasowe. Do jednego z największych należy koncern Hugenberg. Do koncernu tego należą liczne dzienni-

ki i tygodniki, jak również własna agencja telegraficzna, obsługująca w Niemczech 1600 pism, centrala matryc kliszowych, własne biuro ogłoszeń i wytwórnia kinowa „UFA”.

Drugim koncernem niemieckim jest towarzystwo Ullsteina. Do wydawnictwa Ullsteina należy „Vossische Zeitung”, „Tempo” i t. d. i t. d.

Ullstein posiada również agencję telegraficzną oraz wydawnictwo książek. Trzeci z rzędu co do wielkości koncern należy do Morsego, który wydaje kilka dzienników między innymi „Berliner Tageblatt”, ma również wydawnictwo ksia-

żek adresowych i międzynarodowe biuro ogłoszeń. Na prowincji pracuje koncern Hucka, który ma wydawnictwa półurzędowe t. zw. „Anzeigery”, jak naprzykład „Lokalanzelger”. Wreszcie w Niemczech istnieje tak zwany czerwony koncern, który wydaje szereg pism socjalistycznych.

Pozatem koncerny prasowe istnieją w Stanach Zjednoczonych, jak naprzykład wielki koncern Hearsta.

W innych krajach niema tak wielkich koncernów, są natomiast wydawnictwa, będące właścicielami pism codziennych i periodycznych.

Dziecko na zamówienie Niezwyczajny proces przed sądem wiedeńskim

Wydział karny sądu wiedeńskiego rozpatrywał w tych dniach niezwykle sensacyjną, o romantycznym podkładzie, sprawę, która została wytoczona na skutek listu anonimowego rumuńskiej parze małżeńskiej Juljuszowi i Margarecie M., oraz ich wiedeńskiej kucharki Dorocie.

Autor anonimowego listu, obywatel rumuński, donosił, iż oskarżoną parę zna jeszcze ze swej ojczyzny. Podczas swego pobytu we Wiedniu postanowił odwiedzić swych starych znajomych, którzy, jak się dowiedział przebywali w tym samym czasie w stolicy Austrii. Gdy przybył do hotelu celem odwiedzenia pani M., portier zakomunikował mu, iż obydwie panie wychodzą z domu wczesnym rankiem i wracają dopiero późnym wieczorem. Portier wyjaśnił następnie, iż w hotelu zamieszkują dwie panie, z których jedna niższego wzrostu znajduje się w ciąży. Rumunowi wydało się to niezwykle podejrzane, gdyż znajoma jego była wysokiego wzrostu i według krążących pogłosek znajdowała się w stanie odmiennym.

W kilka dni później spotkał panią M. na ulicy i nie zadowolony najmniejszych oznak ciąży. Zagadkowi ta sprawa nie dawała rumunowi spokoju i postanowił ją za wszelką cenę wyjaśnić. W tym celu zwrócił się po raz drugi do portiera, od którego się dowiedział, iż pani

niskiego wzrostu znajduje się w jednej z klinik położniczych.

Pani M. została aresztowana i złożyła następujące sensacyjne zeznania. Pani M. nie mogła zostać matką; ponieważ jednak zarówno ona, jak i jej mąż bardzo pragneli mieć dziecko, ogłosili oni w pismach wiedeńskich, iż poszukują dziecka celem adopcji. Zgłosiła się do nich pewna kucharka, która posiadała dwoje nieślubnych dzieci.

Nie mogąc się jednak zdecydować na rozstanie ze swymi latoroślami, wyraziła gotowość dostarczyć małżeństwu M. w przyszłości innego potomka. Postanowiono wówczas, iż wiedeńska kucharka uda się do Rumunii celem nawiązania intymnych stosunków z panem M. Dziecko, będące owocem tego stosunku, miało zostać własnością małżeństwa. Po 6-ciu miesiącach ciąży kucharka przybyła z panią M. do Wiednia, tutaj pod nazwiskiem p. M. urodziła dzielewczynkę, otrzymując za swe trudy od państwa M. 3000 szylingów.

Cała ta trójka stanęła przed sądem pod zarzutem oszustwa. Sąd wychodząc z założenia, iż chodzi tu o sprawę niezwykle, wychodzącą poza ramy wszelkiego szablonu i wzięwszy pod uwagę szlachetne pobudki oskarżonych wydał wyrok bardzo łagodny, skazując parę małżeńską na 300 szylingów zaś kucharkę na 100 szylingów grzywny.

Czy wiecie, że...

..cena pereł równa się mniej więcej cenie brylantów i zależy od wagi, którą tak samo jak u brylantów, liczy się na karaty. Ceny pereł stale ustanawiają dla całej Europy Hamburg i Amsterdam. Oczywiście nie zawsze waga wpływa na cenę — duże znaczenie posiada również kształt pereł i jej barwa.

..pierwsze krosno mechaniczne opatentował w roku 1785 angielski proboszcz Cartwright Ten sam proboszcz w dwa lata później wybudował pierwszą na świecie tkalnię mechaniczną, poruszaną siłą wołów. W tkalni tej wyrobiano płótno, drelichy itp. W dwa lata później udoskonalono tę tkalnię, przez zastosowanie do niej maszyny parowej, miast siły wołów

..koniec ogona u wieloryba jest najstraszliwszą bronią, jaką posiada którekolwiek zwierzę na świecie. W każdym razie, jest on znacznie niebezpieczniejszy od trąby i kłów słonia, lub łwa, i łap orangutanga, szympansa oraz niedźwiedzia.

..najdziwniejsza, najbardziej fenomenalna z współczesnych kobiet jest pani Thea Alba, rodem z Berlina. Produkuje się ona pisanie liter i cyfr równocześnie przy pomocy 5 palców. Odywa się to w ten sposób, że na koniec każdego z palców nałożona jest mała tubka, zakończone kredą Pani Alba stała przed tablicą i pisze szybko każdym palcem osobno, lecz wszystkimi równocześnie, Ci którzy widzieli to niesamowite zjawisko twierdzą, że wygimnastykowanie palców u pani Alba jest zastanawiające. Fenomenem tym zajęli się obecnie lekarze.

Dary Papieża dla cesarza Etiopii

Wśród darów, jakie otrzymał z okazji koronacji cesarz Abisynji, wyróżniają się dary, jakie przesłał afrykańskiemu władcy papież.

Specjalny poseł papieski ks. Abba Petros wręczył cesarzowi Etiopii: stół marmurowy z widokiem Rzymu, wykonany w zakładach watykańskich oraz dwa obrazy włoskie z XV wieku, przedstawiające Tróję św. i Matkę Boską.

Razem z darami poseł wręczył list, w którym Ojciec św. daje wyraz radości z powodu życzliwego stosunku cesarza do poddanych katolickich i kończy serdecznymi życzeniami dla monarchy i jego rodziny. Negus Tafari w gorących słowach podziękował za dary i życzenia.

Spór o ulicę Clemenceau toczy się obecnie w Paryżu

W Paryżu toczy się obecnie niezwykle interesujący spór na tle zmiany nazw niektórych ulic. Szczególnie dotyczy to sprawy przemianowania nazwy pół Elizejskich.

Bezpośrednio po śmierci Clemenceau, rada miejska Paryża postanowiła, dla uwiecznienia jego pamięci, nazwać jego imieniem jedną z głównych ulic Paryża. Po długich namysłach i debatach zdecydowano, że najbardziej odpowiadać będą temu polu Elizejskie.

Gdy jednak uchwała rady miejskiej podana została do wiadomości publicznej, szereg pism francuskich wystąpił z protestem przeciwko temu projektowi. Prasa stanęła zgodnie na stanowisku, że imieniem Clemenceau należy nazwać jedną z najładniejszych ulic Paryża, ale bynajmniej nie Pół Elizejskie, gdyż z nazwą tą związana jest historia Paryża.

Dla uwiecznienia pamięci wielkich Francuzów — twierdzi prasa, — należy wybierać nie starożytne, znane całemu światu ulice, ale nowe, których nazwy można dowolnie zmienić każdej chwili.

W ślad za dziennikarzami sprawą tą zajęły się obecnie towarzystwa literatów paryskich, kółka naukowe itd. Ostatnio zabrał głos w tej sprawie Paul Jarie, generalny sekretarz „Fédération historycznych towarzystw Paryża”. Paul Jarie twierdzi, że nonsensem jest przemianowanie historycznych nazw ulic w jakimkolwiek mieście i jakimkolwiek państwie. Zmianie powinny podlegać zawsze nazwy nie mówiące i nie mające żadnego znaczenia.

Uzdrowiska sowieckie na Krymie, prócz pięknej natury nie posiadają obecnie nic ciągnącego W pałacu zamordowanego cara mieszkają chłopci

W życiu obywateli sowieckiej Rosji podróż do miejscowości kąpielowej odgrywa bardzo doniosłą rolę. Mieszkańcy komunistycznej Rosji czują się najlepiej w miejscach najbardziej oddalonych od ponurej Moskwy. Odgrywają tu również rolę ceny produktów żywnościowych, które na urodzajnych ziemiach południa są znacznie tańsze niż na północy Rosji. Szczęśliwcy, którzy mają możność spędzenia urlopu wypoczynkowego poza murami miasta, wracają zazwyczaj do domu obciążeni workami maki i kaszy. Muszą się oni miewać, oczywiście, na baczności przed kontrolą G. P. U., która nad gośćmi uzdrowisk roztacza szczególnie troskliwą opiekę.

Dygnitarze sowieccy specjalnie wzięli pod uwagę wspaniałą b. rezydencję letnią księcia Jusupowa w Alupce na Krymie. W pobliżu znajduje się nad Jaltą cudnie położona Liwadia, b. rezydencja zamordowanego cara Mikołaja. Urządzenie tego pałacu jest niezwykle skromne i prymitywne i pod względem przepychu nie dorównywa absolutnie willom prywatnych milionerów. Pałac ten składa się ze wspólnej sypialni b. cara i cesarzowej, specjalnego buduaru cesarzowej, gabinetu Mikołaja II, 2 pokoi dziecięcych i pokoju gościnnego, który był do dyspozycji

Rasputina. Kilka pokoi reprezentacyjnych i kaplica, utrzymana w starożytnym stylu dopełniają całość.

Skromne i niegustowne umeblowanie sprawia wrażenie nieprzytulne i odpychające. Wrażenie to jednak pierzcha natychmiast na widok cudnego parku, dochodzącego do samego brzegu morza Czarnego oraz stromych wysokich gór, pokrytych całkowicie krzewami winnymi, o wspaniałych krajobrazach, roztaczających się nad zatoką Jaltą.

Natomiast przynębiające uczucie wywołuje martwa cisza, panująca obecnie w porcie tego w swoim czasie najbardziej ożywionego uzdrowiska carskiej Rosji, gdzie w sezonie pulsowało życie towarzyskie najwyższej arystokracji. Na dalekiej przestrzeni morza Czarnego, jak okiem sięgnąć, nie widać ani jednej żaglówki ani nawet zwykłej łodzi.

Największy ruch koncentruje się dziś w b. pałacu carskim: mieszczą się tam obecnie sanatorium, czynne przez okrągły rok. Przeznaczone zostało ono dla chłopów, mimo to wśród gości znajdują się wyłącznie młodzi ludzie, mieszkańcy miast. Zezwolenie na pobyt uzyskują oni dzięki wpływom stosunkom u władz sowieckich.

Centralny komitet wykonawczy o-

brał sobie za siedzibę niezwykle luksusową willę z bardzo malowniczym parkiem. Inne placówki rządu sowieckiego ulokowały się w willach b. arystokracji carskiej, które miasto gościło jest całe miasto.

Na plaży panuje wielkie ożywienie. Przeważa młodzież obojga płci, ubrana po większej części bardzo prymitywnie. Na samym brzegu morza znajdują się skromna restauracyjka, gdzie młodzież parki razą się rosyjskim barszczem i krymskim winem. Taniec jest przez władze sowieckie surowo zakazany, natomiast olbrzymie plakaty anonsują o występach moskiewskiego baletu, w którym udział bierze 30 girls.

Goście zagraniczni są przez bolszewików bardzo pożądani, gdyż władze sowieckie pragnęłyby w ten sposób stworzyć nowe źródło dopływu walut obcych.

W obecnych jednak warunkach żaden Europejczyk nie odważy się na podróż do uzdrowiska sowieckiego. Prymitywne, urągające wszelkim wymaganiom wylizacji hotele, rojące się od plukiew, nieustanna opieka tajnych agentów G. P. U. i wreszcie horrendalne ceny, wyższe, czterokrotnie, niż na Riwje rze francuskiej nie dadzą się okupić ceną najbardziej malowniczych krajobrazów Czarnego morza.

Głosowanie do senatu musi dać większość liście Marszałka Piłsudskiego

Wybory do senatu muszą dać taki sam rezultat przynajmniej, jaki dały do sejmu. W przeciwnym wypadku społeczeństwo podobne będzie do mechanika, który stworzył maszynę, gdzie jedna część pracuje doskonale i celowo, a druga hamuje i przeszkadza. Sejm i senat — to dwa wielkie koła działania ustawodawczego, które muszą się nieustannie i harmonijnie zająć i poruszać się w tej samej płaszczyźnie z tą samą szybkością. Inaczej cały wysiłek maszyny państwowej pójdzie na marne.

Z naciskiem musimy to podkreślić właśnie dziś, kiedy odbywają się wybory do senatu. Przy urnach wyborczych nie może zabraknąć nikogo z uprawnionych do głosowania do Izby wyższej, ani też nie może być już żadnej wątpliwości co do listy, na którą złożymy swe głosy: tą listą

JEST I BĘDZIE Nr. 1.

Widzieliśmy, jak niesłychana, bezprzykładna porażka poniosły wszystkie listy opozycyjne. Widzieliśmy, jak jednolicie na sukces „jedynki” złożyły się

wszystkie warstwy społeczeństwa bez żadnych różnic. Te nastroje i przekonania winny po raz drugi być zademonstrowane przy wyborach senackich.

Polska jest dziś jedynym państwem w całej Europie, posiadającym trwałą większość parlamentarną. Nie posiadają jej Niemcy, gdzie rządzi gabinet słaby, opierający się na skomplikowanej grze międzypartyjnej i mogący wywrócić się przy łada zmianie nastrojów społecznych wywołanych choćby chwilowymi, przemijającymi zdarzeniami. Nie posiada ich Francja, która w obliczu najważniejszych zagadnień historycznej wagi snuje swą politykę węzowym ruchem pomiędzy walczącymi partjami. Nie posiada jej Anglia, gdzie rządzą socjaliści, ale jedynie z łaski liberałów, gdyż sami są w pokaznej mniejszości.

Jednym słowem, z pośród państw, rządzonych parlamentarnie i na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, jedynie Polska posiada już w izbie niższej, czyli sejmie zdecydowaną, jednolitą większość.

Oczywiście, jest to nic innego, jak **AKT SAMOOBRONY POLITYCZNEJ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.**

Żadne inne państwo w Europie nie stoi przed tylu zagadnieniami polityki zagranicznej i wewnętrznej, co Polska. Nigdzie nie są te zagadnienia tak zaostrzone i skomplikowane, jak u nas. Dlatego też sądzimy, że Piłsudski zwyciężył w wyborach do sejmu nie tylko blaskiem swego nazwiska, ale przede wszystkim tem, że reprezentuje on pewien pozytywny program polityczny, którego konieczność jest oczywista, sama przez się zrozumiała. Dość już szamotania się polityki polskiej po bezdrożach bezprogramowej, bezkonceptyjnej polityki, dość partyjnego tańca z kąta w kąt. W obecnym okresie historycznym Polska musi mieć przywódcę, a może nim jedynie być Marszałek Piłsudski. Społeczeństwo polskie zrozumiało tę prawdę.

Niechaj zrozumie ją aż do końca, aż do ostatniego głosu, wrzuconego do urny senackiej...

OMEGA.

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta).

AKADEMIA B.B.W.R.

Onegdaj odbyła się w sali im Kilińskiego akademii, urządzona przez g. odzki komitet B.B.W.R. w związku z dzisiejszymi wyborami do senatu. Na akademii przemawiali p.p. Ochędalski z Łodzi, poseł D. Drajwa i pani Kosińska. Sala była przepelniona do ostatniego miejsca. Zebranie zakończyło się manifestacją na cześć Marszałka Piłsudskiego.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Na podstawie rozporządzenia p. starosty Strzeńskiego zabroniona jest sprzedaż i wyszynk alkoholowych napojów w okresie od soboty po południu do poniedziałku rano. Specjalne patrole policji sprawdzać będą w restauracjach i szynkach, czy zakaz jest przestrzegany. Za nie stosowanie się do rozporządzenia wymierzone będą surowe kary grzywny i aresztu, a nawet i odebranie koncesji.

KRADZIEŻ 200 LITRÓW BENZyny.

W Sulejowie pod Piotrkowem skradziono onegdaj ze stacji benzynowej na Placu Straży Pożarnej 200 litrów benzyny, należącej do p. Jana Ercharda. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia sprawców kradzieży.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”.

Sensacyjny obraz p. t. „Rycerz bez skazy”. W głównej roli Tom Mix. Na scenie zespół operetkowy pod kierownictwem St. Wolińskiego.



Dźwiękowe

KINO TEATR

CAPITOL

Dziś i dni następnych
Kształtna jak „Venus”, Zmysłowa i wyuzdana jak „Wenera”, Żadna miłości i rozkoszy jak „Messalina” to

„Niebezpieczna Kobieta”

Dramat erotyczny - obyczajowy z życia pięknej wyrafinowanej aferzystki — kokoty.
W rolach głównych: NORMA SCHAEFER, JOHN MAC BROWN.

Nadprogram. Kapitałna komedia dźwiękowa z udziałem słynnej „Bandy Dzieciaków” p. t. „DJABELSKA LEKCJA”. — Ceny miejsc popularne. — Początek w dni powszednie o 4-ciej, w soboty, niedziele i święta o 12-ciej.

Warszawskie „Zoo” posiada piękne okazy fauny

W warszawskim ogrodzie zoologicznym znajduje się obecnie 800 okazów, w tem 300 ssaków, 450 ptaków, oraz 50 gadów i ryb.

Wśród ssaków znajdują się: 2 słonie, 12 lwów, 3 lamparty, 2 tygrysy, 2 lamy, serwal, ocelot, ryś, 45 małp, 3 niedźwiedzie białe, 3 niedźwiedzie brunatne, 2 niedźwiedzie malajskie, 2 lamy, 2 żubry, zebu, 2 szakale, 2 wielbłądy, 3 hjeny, 8 pekaris, jeleni Wapiti, 3 jeleni Axis, 2 psy Dingo, oraz wilki, lisy, borsaki, jeżozwierze, szopy, gronostaje, łasice, tchórze, ostronosy, kuny, świnki morskie, sarny, daniela itd.

Z pośród ptaków wymienić należy

piękne okazy orłów, sępów, sokołów, jastrzębi, kormoranów, pawi, bażantów, sów, puszczyków, pelikanów, żurawi, czapli, łabędzi czarnych i białych oraz rzadkie okazy czarnoszyich, ziemb egzotycznych, oraz około 100 papug w 20-tu gatunkach.

Między gadami znajduje się krokodyl wąż boa Anaconda, żmija półkłęzcowa, oraz żmije i węże zwykłe.

W dziale ryb ogród posiada oryginalne okazy belonów, teleskopów, złotych karasi, żyworodków, węgorzy itd.

NIEZWYKLE TANIO!
Bielizna męska, damska, pościelowa itp w najlepszych gatunkach najtaniej tylko wprost w Fabryce Bielizny

M. SCHEIN
Kraków, Stradom 11/E.
Na żądanie wysyłam bezpłatnie ilustrowany cennik.

TEATR REWJI „Dobry Wieczór”
Kopernika 16.
Dzisiaj i dni następnych

Z ust do ust

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
telefon 184-66.
Początek o godz. 6, 8, 10.

SZAMPAŃSKA REWJA W „DOBRYM WIECZORZE”.

Rewja p. t. „Z ust do ust” grana w nowo wybudowanym teatrze przy ul. Kopernika 16, stała się sensacją dnia. Liczne zgromadzenia publiczność co w wieczór oklaskuje wykonawców z Hryniewiczówną, Melodystówną, Dąbrowskim, Janeczkim, Koziarskim, Gronowskim i duetem North na czele.

Rewja „Z ust do ust” ma zapewnić powodzenie.

„PAN, PANI, DZIECKO I... „KROLOWE” BONY”.

„Pan, pani, dziecko i... „królowe” bony” — oto temat sensacyjnego odczytu, jaki pojutrze, we wtorek wieczorem, wygłosi w sali Filharmonii jedna z najwybitniejszych przedstawicielek piśmiennictwa polskiego, słusznie uchodząca za naddoświadczoną kobietę w Polsce, mistrzyni feljtonu i doskonała prelegentka, Magdalena Samozwaniec.

W odczytu swym podzieli się popularna autorka ze słuchaczami swymi poglądami i spostrzeżeniami n. t. pozycja małżeńskiego i rodzinnego, omówi komplikacje i kolizje, wynikające z powodu zetknięcia się zasadniczych czynników „domu”, jakimi są: „pani”, „pan”, dziecko i — „bona”.

Osoba prelegentki oraz temat prelekcji zapewniają odczytowi wielkie powodzenie.

Porucznik Armand Ramon NOVARRO

?



LUONA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

**„Gdy Północ
Wybije”**

Dramat szatu, zmysłów, wielkiej miłości i zbrodniczych namiętności. — W rolach głównych:

Kuszająca i zmysłowa
Jacqueline Logan
i ulubiony, genialny**CLIVE BROOK**

Wyjątkowo piękna ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando LEONA KANTORA. — Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe. — Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w soboty i niedziele od godziny 12-ej do godziny 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

DŹWIEKOWE



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.

**KRÓL
żebraków**

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny. W roli głównej: JEANETTE MAC DONALD (znana z „Parady miłości”), DENIS KING (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda), LILLIAN ROTH.

Początek 4, 6, 8 i 10,15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o g 12-ej ostatni seans o godzinie 10,15 wiecz.

Nadprogram: Bitwa o Warszawę**Proces o... paznokcie****Polka Negri skarży manikurzystkę**

Prasa zagraniczna donosi o nowym procesie rodaczki naszej — Polki Negri. Tym razem nie chodzi ani o rozwód, ani o zatarg z malarzem - portrecistą, lecz o... paznokcie.

Po dokonaniu manicure'u w pewnym salonie kosmetycznym w Paryżu, artystce poczęły wypadać paznokcie. Polka Negri zaniepokojona tym faktem, udała się do lekarza, który stwierdził, że wszystkiemu jest winna manikurzystka. Wobec tego Polka Negri wystąpiła na drogę sądową przeciwko manikurzystce, żądając od niej odszkodowania w sumie 17.000 franków za każdy paznokieć.

Reżyserzy**amerykańscy****polują na powieści Juliusza Verne'go.**

Dźwiękowcy umożliwiły wykorzystanie całego szeregu tematów powieściowych, które w wersji niemej nie posiadałyby tyle uroku. Do tych tematów należą w pierwszym rzędzie niektóre powieści Juliusza Verne'go, popularnego pisarza, mającego szczególne „wzięcie” wśród młodzieży płci męskiej. Film dźwiękowy jest jedynym rodzajem sztuki, który potrafi w pełni wyrazić przedstawić całe bogactwo fantazji, tkwiącej w powieściach tego znakomitego pisarza.

Nic więc dziwnego, że reżyserzy amerykańscy rzucili się obecnie na spuściznę Verne'go i eksploatują go bez skrupułów.

Ostatnio wykończono obraz p. t. „Tajemnicza wyspa”, którego treść zaczerpnięta została z powieści Verne'go. Lwia część akcji rozgrywa się na dnie morza i z dziećmi podmorskie w tym obrazie wzbudzają największe zainteresowanie. Film ten wyświetlany będzie w kolorach naturalnych. Główną obsadę stanowią: Lionel Barrymore, Lloyd Hughes i Jane Daly.

„Humor” wyborczy
Czyste kartki. — Reklama w urnie. — Czy recepta od lekarza może zastąpić dowód osobisty?

...i znowu wybory...

Znowu wszyscy uprawnieni do głosowania wrzucą dziś do urn kartki z numerkami.

Tak ważny jednak w dziejach każdego narodu dzień, posiada również momenty, daleko odbiegające od powagi i doniosłości. Istnieje nawet specjalny rodzaj

„humoru wyborczego”.

W zeszłym tygodniu podczas wyborów do sejmu mieliśmy dość przykładów tego rodzaju „kawałów”.

Przedewszystkiem wrzucano do urn czyste kartki,

albo też zawierające jakies niezbyt mądre napisy. W jednej z urn znaleziono kartkę z napisem reklamowym pewnej firmy. W tem wszystkim zastanawia tylko jedna rzecz, a mianowicie — jacy to muszą być ludzie, którzy stoją w ogonku, tracąc kilka godzin czasu tylko po to, aby zadrwić...

niewiadomo z kogo!

Nie należy przytem zapominać, że są to ludzie bądź-co-bądź dorośli, pełnoletni!

Pozatem zabawne incydenty zachodzą przy sprawdzaniu głosujących w

biurach wyborczych. Jakaś starsza pani przedstawiła przewodniczącemu komisji wyborczej jedyny swój dowód tożsamości —

receptę od lekarza.

I nie pomogły żadne perswazje, dama uważała, że ją szkanują, gdyż „wszyscy w kamienicy mogą poświadczyć, że miałam grypę i że to moja recepta”.

I wytłumacz to ludziom, że recepta nie może zastąpić dowodu osobistego!

Jest rzeczą z góry do przewidzenia, że kobiety w dniu dzisiejszym nie będą gremjalnie głosowały jak w ubiegłym tygodniu, która bowiem pani zechce się przyznać do

tak daleko posuniętego wleku?

Nasilenie agitacji siłą rzeczy jest również mniejsze, albowiem wszystkie soki żywotne wyczerpały się już w zeszłym tygodniu.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim etapem walki o lepszą przyszłość dla naszego kraju. Każdy obywatel winien uważać za swój święty obowiązek wrzucenie kartki do urny wyborczej.

Ale nie kartki z reklamą firmy lub z mądremi sentencjami, ściąganiem z jakiejś księgi przysłów. Humor zostawmy na lepsze czasy... Tom.

Hallo! Tu radio!...**PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.****NIEDZIELA, dnia 23-go listopada.**

Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58—12.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 1) H. Berlioz: Uwertura „Karnawał rzymski”. 2) C. Saint-Saens: Koncert fort. G-moll. 3) Saint-Saens: Symfonia C-moll (z organem). Wykonawcy: Orkiestra Filarmonii, Józef Ozimski (dyr.) i Zofia Naimska (fort.). 14—14.05: Repertuar teatrów i kin. 14.05—15.40: Przerwa 15.40—16: Program dla dzieci: „Rozmowa z małym polakiem z Ameryki” (tr. z Wilna). 16—16.20: Skrzynka pocztowa Łódź — korespondencja, omówi red. Jan Piotrowski. 16.20—16.40: Muzyka z płyt gramofonowych 16.40—16.55: „Jak gryza nas pszczoła, komary i muchy” — wygłosi prof. St. Sumiński (tr. z Warszawy). 16.55—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” (tr. z Warszawy). 17.40—19.00: Koncert popularny Reprez. Orkiestry Policji państw m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sieńskiego. 19—19.25: Rozmaitości. 19.25—19.40: Tadeusz Nittman wygłosi felieton p. t. „Miłość u wybrzeży czarnego ladu” 19.40—19.50: Komunikat sportowy łódzki. 19.50—20: Odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe. 20—20.30: Słuchowisko z Warszawy. „Fidliki kobiece” Shakespearę w radiofonizacji Marii Żyżemskiej. 20.30—21.10: Recital fort. Tamary Bey (trans. z Warszawy). 21.10—21.25: Kwadrans literacki. Fragment z powieści Knuta Hamsuna „Włóczęgi”. 21.25—22: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota i Wł. Olkuszak (fortanka). 22—22.15: Red. Jan Sokółczyk wygłosi felieton p. t. „Premiera Nocy listopadowej w Krakowie” (tr. z Warszawy). 22.15—22.35: Pieśni ludowe w układzie Adama Wieniawskiego w wykonaniu Z. Dobrowolskiej. Pawłowicz (sopran) (trans. z Warszawy). 22.35—24.00: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24-go listopada.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego (trans. z Warszawy). 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych „Jak samemu zrobić zabawke” (ozdoby choinkowe) opr. Marii Wertebówny. 2) Program dla młodzieży: Felieton H. Mościckiego „Warszawa w dniu 29 listopada (tr. z Warszawy). 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Z życia rzymskich aktorów” wygłosi prof. dr. G. Przychocki (tr. z Warszawy). 17.45—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.35—19.55: Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 19.55—20: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 20—20.15: „Wśród krainek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki 20.15—20.30: Pogadanka (tr. z Warszawy). 20.30—22: Operetka Szuberta „Domek z 3-ch dziewcząt” (tr. z Warszawy). 22—22.15: Magdalena Samozwaniec wygłosi felieton p. t. „Stary niemowa i 700-procentowy dźwiękowiec”. 22.15—22.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 22.35—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Król Tenorów**JAN****KIEPURA**

i kusząca

Brygida Helm

w arcydziele dźwiękowem

Neapol, śpiewające miasto

Film ten w żadnym innym kinie Łodzi demonstrowany nie będzie.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. — Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru od godz. 12 do 2-ej. — Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne

Nieodwołalnie ostatni dzień **CYRKU.**pobytu i uroczyste zamknięcie
Dziś w niedzielę 23 listopada 2 przedstawienia 2

o godz. 4 po poł. i 8.20 wiecz.

WIELKI PROGRAM SENSACJIna popołudniowe przedstawienie o godzinie 4-ej
DZIECI BEZPŁATNIE.
t. j. każda osoba ma prawo wprowadzić 1 dziecko bezpłatnie.

Wieczorem o godz. 8.20

DAMY BEZPŁATNIE.

t. j. każdy z panów wprowadza 1 damę bezpłatnie.

Uwaga. Dziś o godz. 12.30

PORANEK.

Ceny na poranek minimalne 75 gr. galerja, ławki siedzące 1 zł. Dzieci na wszystkie miejsca 50 groszy.

Cyrk ogrzany.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

(Streszczenie początku powieści).

O godzinie drugiej w nocy do XXIV-go komisariatu zgłosił się dr Mianowski, który oświadczył, że wracając z Radzimina własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwęglonej głowie. Z dokumentów wynikało, że jest to niejaki Wiktor Sagański, mąż tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Gdy po upływie godziny na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach namiestnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i Mianowski. Na szosie stało tylko ciemne auto dr Mianowskiego, a opodal leżała pusta flaszka od benzyny.

Dr. Rohr znalazł w aucie dr Mianowskiego fotografię Sagańskiej, lecz schował ją, nikomu o tem nic nie mówiąc. Podczas obławy znaleziono w rowie jakiegoś obłąka, w lesie zaś wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również posterunkowego Marciszaka z przestreloną ręką, Marciszak złożył następujące zeznania:

Ponieważ było zimno Marciszak i dr Mianowski postanowili przejść się po szosie. Nagle z lasu wyskoczył trzech, czy czterech drabów i ktoś szarpnął posterunkowego za nogi tak silnie, że Marciszak padł odrazu na ziemię. Jednocześnie rozległ się krzyk doktora, wzywającego napróżno pomocy. Napastnicy zawlekli obydwóch do lasu i najpierw zamordowali doktora, a potem strzelili do niego, raniąc go tylko w rękę, przyczem jeden z nich ogłuszył posterunkowego uderzeniem ręki między oczy.

Na pytanie Czerniaka, co Sagańska robiła i gdzie była po kolacji od godziny 9-jej, tancerka nie mogła dać odpowiedzi. Przyznała się również, że krytycznego dnia nie występowała z powodu zwichnięcia nogi.

W gmatwaniu różnych zeznań i plotek policja zwróciła głównie uwagę na dwa fakty. Pierwszy fakt dotyczył nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Po raz ostatni widziano go w przeddzień morderstwa w „Czarnym Młynie” dokąd przychodził niemal co wieczór. Drugi fakt dotyczył zeznań Stefani Zagórskiej, młodej śpiewaczki z „Czarnego Młyna”, która opowiadała, że Sagańscy nie żyli bynajmniej w idealnej zgodzie.

Konferansjer „Czarnego Młyna” widział o godzinie 11-jej krytycznego wieczoru Zielińskiego w towarzystwie Sagańskiego w jednej z knajp przy ulicy Radzimińskiej. Potem nie widziano już ani Sagańskiego, ani Zielińskiego.

Posterunkowy Marciszak, który zwolniony został ze służby, był jedynym żyjącym człowiekiem, który widział zwłoki Sagańskiego. Zeznał on, że trup miał na sobie pilśniowy kapelusz wisińskiego koloru, czarny garnitur i czarne pantofle. Sagańska potwierdziła, iż był to ubiór jej męża.

Pewnego dnia o godzinie 8-jej wieczorem Sagańska znalazła w łazience list jakiegoś anonimowego wielbiciele, który oświadczył, że dla niej zamordował człowieka i prosi, aby zechciała go przyjąć u siebie o godzinie 9-jej wieczorem. Stawia jednak warunek, że w pokoju musi być zupełnie ciemno nie wolno im będzie zamienić ze sobą ani słowa. W chwili, gdy Sagańska zastanawiała się co zrobić z tym tajemniczym listem, zgłasza się do niej dr. Rohr, który proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska jest oburzona. Dr. Rohr oskarża ją o zamordowanie męża. Wywiązuje się między nimi drażliwa dyskusja.

A tymczasem zbliża się godzina dziewiąta...

Zegar wybił wpół do dziewiątej. Irena spojrzała niespokojnie na drzwi.

Za pół godziny...
— Czekałam na odpowiedź... — rozległ się głos lekarza.

Oprzytomniała. Spojrzała doktorowi prosto w twarz i odparła zdecydowanie:
— Jeżeli pan natychmiast nie opuści tego pokoju, zadzwonię na służbę.

Dr. Rohr uśmiechnął się zjadliwie.

— Muszę przyznać, że nie spodziewałem się takiej odpowiedzi. Przypusz-

czałem że powie pani: „Proszę mi dać trochę czasu do namysłu”, albo „Dziś nie mogę, spotkamy się jutro”. Na to byłem przygotowany. Ale, że wyrzucił mi pani za drzwi — tego się nie spodziewałem. W takim razie, trudno... — rzekł, podnosząc się z krzesła. — Nie udało się... A szkoda... Ale mimo wszystko — dodał, wciągając rękawiczki — nie rozumiem jednej rzeczy... POCO pani zabiła swego męża?

Irena zbladła i wlepiła wzrok w doktora.

— Co pan powiedział?!...

— Zastanawiam się nad tem — odparł cichym głosem dr. Rohr — w jakim celu popełniła pani to morderstwo...

— Pan oszalał!... Co się panu przyśniło!... Czy pan wie, co pana czeka za podobne oszczerstwo?!...

— Widzi pani, tym razem odgadłem... Wiedziałem, że pan w ten sposób zareaguje na moje słowa. Tylko przypuszczałem, że pani się jeszcze rozplacze.

Ale pani umie nad sobą panować.

— Pan jest bezczelny!... Pan mi grubo zapłaci za tę obelgę!

— Mnie tak łatwo nie zwabi pani na szosę radzimińską...

— Żadam od pana natychmiast kategorycznych wyjaśnień!... Proszę mi powiedzieć otwarcie, co pan ma na myśli!

Dr. Rohr zatrzymał się przy drzwiach zmierzyl Sagańską ironicznym spojrzeniem, poczem poprawił kapelusz na głowie i wyciągnął rękę w kierunku klamki.

Podbiegła ku drzwiom i zatarasowała mu drogę.

— Pan stać nie wyjdzie zanim pan nie usprawiedliwi swych bezpodstawnych zarzutów! — krzyknęła w coraz większym zdenerwowaniu. — Proszę mi natychmiast powiedzieć co to wszystko miało znaczyć!

— Chętnie służę informacjami — odparł tym samym spokojnym głosem dr. Rohr, zdejmując kapelusz. — Więc właściwie o co pani chodzi?

— Żadam wyjaśnień, na jakiej podstawie posadza mnie pan o dokonanie mężobójstwa!

Stojąc ciągle jeszcze przy drzwiach, jak gdyby w obawie, że Rohr w każdej chwili może uciec, załamywała rozpaczliwie dłonie i czekała na wyjaśnienia, jak oskarżony czeka na ostateczny wyrok.

Rohr oparł się o okrągły stół, stojący w środku pokoju i rzekł cicho lecz dobitnie:

— Ma pani rację... Podobnych oskarżeń nie rzuca się głośno. I proszę nie myśleć, że w mem posadzeniu kierowałem się tylko chęcią zemsty. O, nie... Chciałem pania jednocześnie ostrzec...

— Przed czym?

— Przed groźbą pani niebezpieczeństwem. Są pewne poszlaki, wskazujące na to, że pani musi coś wiedzieć o nagłym zniknięciu jej męża.

— Więc czemu mnie policja nie aresztuje?

— Bo narazie policja jeszcze o tem nie wie...

Irena zbladła.

— Więc pan... — rzekła zmienionym głosem. — Pan wykrył jakieś ślady zbrodni?

— Tak jest... Zrobiła mi pani przed chwilą zarzut, że bardziej interesuję się kobietami niż kryminalistyką. Odpieram na to, dojdziemy i do tego. No, i doszliśmy... Czy zna pani to dziecko?

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni fotografię, znaną w aucie doktora Mianowskiego.

Irena przyjrzała się bliżej swej posta-

ci w stroju baletnicy i wyciągnęła rękę, lecz Rohr cofnął się w porę.

— Tego zdjęcia jeszcze pani nie dostanie.

— Skąd pan ma moją fotografię? — zapytała, nie mogąc już nad sobą zaprowadzić.

— Widzę, że ją pani poznaje... Znalazłem tę fotografię w aucie doktora Mianowskiego...

Irena, jęknięta glucho, zakrywając twarz rękoma.

Gdy po chwili spuściła ręce, twarz jej była ogromnie zmieniona. Cała nienawidź skupiła się w jej szeroko rozwartych oczach, które — zdawało się — iada chwile wyskoczą z orbit.

— Pan mógł znaleźć w aucie doktora Mianowskiego, lecz pan nie ma na to dowodu! — zawołała.

— Dowody są zbyteczne... Wystarczy podpis doktora Mianowskiego po drugiej stronie.

— Gdzie pan ma podpis?

Rohr pokazał jej odwrotną stronę pocztówki, gdzie widniał podpis Mianowskiego i data. Sądząc z owej daty, fotografia ofiarowana była w przeddzień morderstwa.

Irena przez chwilę milczała. Rohr triumfował. Wreszcie, próbując się uśmiechnąć, zapytała:

— A gdyby nawet panu uwierzono, to cóż z tego?... Czy to dowodzi, że jestem morderczynią?...

— Ma pani rację. To jeszcze niczego nie dowodzi, ale są inne poszlaki...

Twarz jej się znowu zmieniła.

— No, czemu pan zamilkł?

— W urzędzie śledczym nie chciała pani powiedzieć gdzie pani była krzywym wieczorem od godziny dziewiątej... Jeżeli pani nie pamięta, mogę pani przypomnieć.

Irena stała jak wryta. Widać było, że napróżno wysiła umysł, by znaleźć jakiś wykręt. Rohr ciągnął dalej spokojnie:

— Pani nie pamięta... Więc może sobie razem przypomnimy. Wysła pani pięć przed dziewiątą. Na rogu wstąpiła pani do apteki. Kupiła pani sporą flaszkę benzyny...

— Dość!... Niech pan nie mówi!... Jestem zrubiona... zgubiona... — wykrztusiła sianając się na nogach.

Rohr wziął ją pod ramię i doprowadził do tancerzki. Usiadła i wybuchnęła łkaniem. Trwało to kilka chwil, w czasie których Rohr zdjął palto i przysiadł się do niej.

— Nie chciałem pani martwić... — rzekł cicho... — Przeczna pani, że nie zacząłem o tem mówić pierwszy...

— Teraz muszę już wiedzieć wszystko... — odrzekła, tłumiąc łzy. — Co pan wie jeszcze?

— Nie mówmy już o tem...

— Nie... Pan powie... Pan powie wszystko... Dokąd poszłam z apteki?

— Właściwie nie mówię...

— Jeżeli pan wie, niech pan powie...

— Do... Mianowskiego...

— A potem?...

— Niestety, tego już nie wiem...

— Do tej chwili wiedział pan o każdym moim kroku, a potem odrazu nie pan już nie wie?...

— Było późno... Wróciłem do domu... Po północy zbudzono mnie ze snu... Dowiedziałem się, że pani mąż został zamordowany...

Otarła łzy i rzekła kategorycznie:

— A jednak ja go nie zamordowałam...

— A benzyna? — zapytał z uśmiechem.

— To prawda. Kupiłam benzynę, ale

tylko do czyszczenia sukni...

— A wizyta u Mianowskiego?

— Byłam u niego... Prosiłam o przedłużenie urlopu i chciałam pomówić w sprawie choroby męża.

— A dlaczego Mianowski oświadczył w komisariacie, że zrana wyjechał do Radzimina i wracając, przypadkowo na tknął się na trupa pani męża?

— Tego nie wiem... nie wiem... nie wiem...

— szeptala nawpół przytomnie.

Nerwowy ból głowy doprowadził ją do szału. Przyciskała rękoma skronie iecz i to nie pomagało.

— Jak zdołała się pani przed chwilą przekonać — rzekł Rohr — jestem niezłym detektywem. Zebrałem dowody, które w pewnych okolicznościach mogły by dla pani być bardzo przykre. Ale uczyniłem to z amatorstwa i nie zależy mi na tem, aby policja dowiedziała się o tem. Chyba że...

Powoli wziął jej rękę i położył na swych kolanach. Gładził czule tę drobną wypieszczoną dłoń. Szeroki kołnierz peniuaru rozchylił się, ukazując biel szyi i ramion.

— To moja ostatnia pasja w życiu... — szeptał, zbliżając się do niej coraz bardziej. — Kto wie, czy zdąże jeszcze raz tak bardzo się zakochać...

Milczała przybita, złamana.

Ożywiła się dopiero, gdy chwycił ją w ramiona i wpił się ustami w jej białe, miękkie ramie. Złożyła swe dłonie na jego głowie. Błądząc wragami po jej szyi, ramionach i piersiach, szeptał coś bądzwicznie, aż wreszcie nagłym ruchem ściągnął jedyną zasłonę z jej ciała.

Nagle w przyłęgłej łazience rozległ się jakiś szmer.

Irena zdrewniała. W tej chwili zegar wybił dziewiątą godzinę.

Rohr przyciągnął ją ku sobie i szeptał rozgorączkowany.

— Pani może być spokojna... Nie powiem... nikomu ani słowa... dopóki... dopóki... pozwoli mi pani całować to ośnieżone ciało...

Odenchnęła go nazbyt szorstko i szybko wciągnęła peniuar.

— Co się stało? — zapytał nie rozumiejąc jej dziwnego postępowania.

— Nic... — odparła. — Jestem dziś bardzo zmęczona... Niech pan przyjdzie potem... — dodała ciszej.

Spojrzała na drzwi, prowadzące do łazienki. Zdawało jej się, że widzi po-przez firanki wmaleńkiej szybce parę poruszających się oczu. Coś ją się przerażona.

Rohr znowu objął ją czule. Wyrwała się z jego objęcia.

— Niech pan idzie... Niech pan już idzie... bo potem może już być zapóźno... — szeptala gorączkowo.

Patrzył na nią, nie rozumiejąc czemu się tak nagle wszystko zmieniło.

— No, dlaczego pan jeszcze stoi?... Chce teraz zostać sama... Niech pan idzie... prędzej... prędzej...

Wstał i poprawił krawat.

— Więc kiedy? — zapytał również szeptem.

— Po wstępach... O pierwszej...

Przy drzwiach przytulił ją do siebie.

— Bedziesz moją... — szepnął, całując jej rece. — Moją na zawsze... Przyjdę o pierwszej... przynajmniej...

Zamknęła za nim drzwi na klucz i odetchnawszy ciężko, oparła się o ścianę.

Nie wiedziała co teraz począć. W łazience panowała cisza. Bała się spojrzeć na drzwi. A nóż znowu ujrzy tę parę wlepionych w nią oczu...

(D. c. n.)

W składzie ram, obrazów i luster „ROL“

dawniej A. KASPROWICZ i S-ka. — Łódź, Abramowskiego 7
można nabyć różnego rodzaju ramy, obrazy i lustra na raty i za gotówkę. Honorujemy asygnaty Z. K. D.

Mechaniczny zakład stolarski M. SZUFMAN i S-ka

Łódź, Piłsudskiego 64 w podwórzu
posiada na składzie różnego rodzaju meble stylowe oraz kompletne urządzenia sypialne, stołowe, biurowe itp. Ceny konkurencyjne.—Honorujemy asygnaty Z. K. D.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczą gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki. Przyjmuję od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa Łódź, ul. Wólczańska 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorzy jest konieczne świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwers. Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych, Ubezpieczonych w Kasie Ch. przy. m. j. **PODZIĘKOWANIE.** W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front parter składam publiczne podziękowanie jako Specjalistę dla raptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przeuklinowego i umiejętne założenie mi bandaży gumowego brzusznego na obniżenie żołądka i rapturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Fabryka Luster, Szlifiernia Szkła i Stolarnia
p. f. **„SZLIF“**
Kilińskiego 77, tel. 158-37
poleca TREMA i LUSTRA
Za gotówkę i na SPŁATĘ.
Przyjmuje stare lustra do odnowienia.
Ceny fabryczne!

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerpienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwoczu, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porada 3 złote**

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
W niedziele od 9-1, pp.
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Dr. Sołowiejczyk.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 2-6 po poł. i od 8-9 wiecz.
W niedziele i święta od 9-1 po poł.

Szkoła Tańca
dypl. naucz.
B. Libowicza.
Ul. Sienkiewicza 15 fr. I p.
Lekcje tańców najnowszych jak Eroa, dwaj i Mottzy. — Zapisy na kurs od 12-3 i od 4-10 wiecz.

Zawiadomienie.

Podajemy do łaskawej wiadomości **S. P. Konsumentów**, iż czyniąc zadość ich żądanom nie poprzestaliśmy **udoskonaląc wyrobów naszych.**
Obecnie w każdym pudełku giliz „WENECA” znajduje się paczka **waty antinikotynowanej z patyczkiem do wkładania waty do ustnika** każdej gilzy, która już jest zaopatrzona w jedną watę, co daje **zupełną gwarancję ochrony przed działaniem nikotyny.**
Fabryka giliz „WENECA”
P. S. Cena giliz bez zmiany.

BIADA NAM! RATUNKU!
1 dolara za każdą żywą pluskwę
znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX”, przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast „FUMIGATORE CIMEX” jest świecą dezynfekcyjną, topiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych: **ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR”, Katowice.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1. Tel. 188-58

Nr. 31 „Republiki Dzieci”

ukazuje się nie we wtorek, lecz w **środe dnia 26 listopada.**
Bogata treść! Piękne, wielobarwne ilustracje! Konkursy z nagrodami!
Czytajcie i prenumerujcie „REPUBLIKĘ DZIECI”.
Prenumerata miesięczna wynosi 75 groszy wraz z odnośnikiem do domu, lub przesyłką pocztową.
Należność wpłacać należy do Administracji „Republiki” — Łódź, Piotrkowska 49.

Pamiętajcie! KATAR
gdy w Waszym domu cierpią na **Nosa, Krtani, Chrypkę i GRYPE**
Stosujcie natychmiast **PI IOMETHYL**
PI IOMETHYL CHRONI I USUWA
następstwa **KATARU**, **Cena 1.75**
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt. w Polsce i w Gdańsku. Reprez. na Woj. Łódzkie **apтека J. CYMERA, Łódź, Wólczańska 37**

„Ekonomja”

Piotrkowska 31.
POLECA:
Koszule męskie, Pończochy, Krawaty, Skarpelki, Trkotaje, Rękawiczki, Swatry.
Wielki wybór! CENY KONKURENCYJNE!

RADJO

H. Gildner
Łódź, Zakątna 27, tel. 118-33.
Kompletne odbiorniki.
Ładowanie i reperacje.
AKUMULATORÓW
najniższe ceny.
Dr. med. H. KRAUSKOPF
Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
od 4-7.

Dr. med. I. Blechfeld
R. Toronczyk-Blechfeldowa
LEKARZE-DENTYŚCI
Cegielniana 46.
Telefon 132-88.

Dr. J. SILBERSTROM
Złotona 11.
Tel. 113-42
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuję od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 1 pp.
Dr. HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-7
rano od 8-10 po cenach lecznic

ZGUBIONO

17 listopada b. r. na szosie Łódź—Tomaszów dwa koła z oponami do samochodu „Tatra” wraz z Nr. 80869.
Osoby, które przyczynią się do odnalezienia zguby otrzymają nagrodę **50 zł.**
Wiadomości należy nadsyłać do Elektrowni w Piotrkowie.

Dr. B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.
Primeros
PREZERWATYWY

Kupno i sprzedaż

URZĄDZENIE sklepowe, białe, nowe sprzedam niedrogo. Grabowa 20. Nie-dziela otwarte.

NA WYPŁATY! Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, paleta, ubrania męskie, swetry, pulowery, buty chustki, biały towar i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszki. Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

OKAZYJNIE do sprzedania 2 otomany, kozetka, toaletka, 2 szafki, 6 krzeseł w skórze. Nawrot 8, m. 25.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach, poje-dyńcze, kilkupokojowe i lokale handlowe. Pośredniczy szybko. Andrzeja 13, m. 14.

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie. Gdańska 21, Smukalski.

Posady

DZIEWCZYNIKA do dziecka. Wolborska 18, Tajfelbaum.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja Instytut Stenograficzny — Warszawa. Krucza 26. Znającym stenografię polecamy miesięcznik „Stenograf” (steno-gramy — tłumaczenia).

Rozmaite

PRZYJDŹ do chiromanta - grafologa przepowie ci i wyda horoskop nieomylny. (Wróży z kart). Kilińskiego 141
AKUSZERKA Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Porady bezpłatnie. Tel. 123-72.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuję do reperacji.**
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Dr. med. STUPEL
choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa), Elektroterapia.
Mielczarskiego 12
(Szkolna)
tel. 113-28.
przyjmuję od godz. 6-9 w.ecz.

ZIOLA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wato-ry, nerek, pęcherza, hemoroidom, urolom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, eklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Za-dajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 11.12



Hiszpania kraj entuzjazmu czci czterech bożków sportowych Cudowna popularność piłkarza, boksera, kolarza i toreadora

W życiu sportowym — hiszpańska publiczność sportowa posiada swoich ulubieńców, swoich bożków, których podtrzymuje, zachęca i dopinguje swymi okrzykami i oklaskami, rozgrzewa swą obecnością, wlewną sympatią, która trwa jednak niezawsze długo. Wystarczy przecież spadek formy ulubieńca, na dwóch, trzech zawodach, aby cały entuzjazm, i cała wierność tłumu sportowego poszła w zapomnienie. Publiczność hiszpańska jest zresztą podobna jak dwie krople wody do publiczności innych krajów i ras: jest niepowstrzymana i stała w wierności dla tych, którzy chodzą w sławie swoich wyników, staje się niewdzięczna, zapominająca i pogardliwa dla sław z dnia wczorajszego, którym potknęła się noga i dali się wyprzedzić innym w walce sportowej.

Natomiast odróżnia się publiczność hiszpańska od publiczności innych krajów i ras tem, że potrafi jak żadna inna gloryfikować swoich bohaterów sportowych, okazywać im swą radość i uwielbienie, witać frenetycznie i zachęcać z entuzjazmem do zwycięstwa.

Jest obecnie w Hiszpanii czterech sportowców, dziających między sobą całą łaskę i entuzjazm publiczności hiszpańskiej. Wszyscy czterej należą do czołowej klasy światowej, wszyscy czterej powielekroć okrywali się wspaniałymi laurami, wszyscy czterej stanowią wciąż centrum najwyższej uwagi ze strony tysięcy hiszpańskich obywateli. Każdy ich gest, na boisku, czy w życiu prywatnym, obserwowany jest uważnie i chwytny skwapliwie na kliszę fotograficzną. Każdy posiada własnych adoratorów i każdy — znalazłszy się na ulicy — staje się od razu sensacją, wyciąga ludzi z domów i prowadzi za sobą niedyskretny orszak wielbicieli.

Pierwszy z owej czwórki sportowych bożków hiszpańskich — jest naturalnie

Ricardo Zamora,

słynny bramkarz, najlepszy ponoć na świecie, a w każdym razie najbardziej sławny. Wrócił on w tych dniach do Barcelony po wypadku złamania obojczyka w czasie meczu w Madrycie. Z reka na temblaku unieruchomiona — skazany jest na co najmniej dwumiesięczny absolutny spokój. Pomimo to — pozostał sportowym bożkiem Hiszpanii. Dzień w dzień, w prasie codziennej ukazują się blufetyny o stanie jego zdrowia, chciwie czytane przez hiszpanów, dzień w dzień do drzwi jego pokoju w szpitalu cisną się setki wielbicieli, pragnących choć na sekundę ujrzeć wielkiego bramkarza.

— To jest prawdziwy geniusz piłki nożnej — mówią o Zamorze nawet jego przeciwnicy. — To jest rzeczywiście pierwsza osoba w sporcie hiszpańskim.

A jeden z dziennikarzy oświadczył: — Nowy klub Zamora, Real Madrid, zrobiłby świetny, na świetnym bramkarzu, interes, gdyby nie to nieprzewidziane złamanie obojczyka. Proszę pomyśleć, że od chwili przybycia Zamora do Madrytu, podniesiono ceny miejsc bardzo znacznie i pomimo to — na mecze w których grał Zamora, zabrakło biletów dla tysięcy widzów.

Drugim bożyszczem sportowym Hiszpanii jest

Jose Girones.

Jest to mały bokser, jasny blondyn o czarnej oliwkowej. Popularność swą zawdzięcza zarówno wielkim zaletom ofensywnym swej metody walki na ringu, jak i swej nieporównanej skromności i lojalności względem przeciwnika. Po wyjeździe Paolina do Ameryki — najpo-

pułarniejszym bokserem hiszpańskim jest Girones, a hiszpanie widzą w nim przyszłego mistrza świata, marząc o bliższym spotkaniu swego ulubieńca z mistrzem świata, Battalino.

Jose Girones walczy dość powoli z początku, ale w każdej rundzie przyspiesza tempo i wkrótce przeciwnik nie może mu sprostać w szybkości. Niesłychana precyzja ciosów, czystość uderzenia, walka zawsze fair, technika nóg niezwykła.

To też publiczność hiszpańska nie dopuszcza nawet myśli o możliwości porażki Gironesa. On sam nigdy dotąd nie przekroczył granic Hiszpanii, walcząc tylko i wyłącznie w kraju. Otoczony cieplą, entuzjastyczną atmosferą swojej publiczności — cieszy się sławą w sposób skromny, nikomu nienarzucający się.

Trzecim bożyszczem sportowym Hiszpanii jest

Canardo Montero,

rodem z pięknej Wenecji. Jako szosowic kolarz — jest niezwykły. Każde dziecko na ulicach Barcelony — wskazuje jego aldras.

Canardo — człowiek o nieschodzącym z twarzy uśmiechu. Posiada niezwykły wdzięk sportowy i ujmującą serca umiejętność zdobywania zwycięstw.

Jest niezwykle popularny na szosach katalońskich i w czasie biegu nigdy nie troszczy się o wyżywienie. Okoliczni mieszkańcy uważają sobie za zaszczyt podejmowania Canarda w czasie biegu, na krótkich przystankach w drodze, które dają mu tyle czasu, ile go trzeba na schwytnie podane w biegu pożywienie. A gdyby przyjmował wszystko to, co mu w drodze podają — mógłby wyżyć się co najmniej przez miesiąc.

Obecnie — jest lepszy o klasę od wszystkich swych kolarskich konkurentów na szosie.

Czwarty wreszcie ulubieniec hiszpańskich tłumów,

Marciał Lalanda,

jest toreadorem. Jego popularność w miastach hiszpańskich nie da się z niczym porównać. Posiada niezwykle klasę zręczności i odwagi. Jednego dnia w roku osiągnął niebywały wyczyn: w ciągu tego samego wieczoru zabił 6 olbrzymich byków, każdego — jednym mistrzowskim pchnięciem szpady.

Lalanda, były student, doskonały grał w piłkę nożną, jako torero, podbił entuzjastyczne serca hiszpanów. Co wieczór wychodził z cyrku na ramionach swych niezliczonych wielbicieli.

Konferencja ligowców

w dniu 30 listopada

W dniu 30 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli klubów ligowych w sprawie zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek ligowych. Na konferencji tej Zarząd Ligi wystąpić ma z własnym projektem rozgrywek.

Kto nie płaci swych zobowiązań

Zarząd Ligi postanowił zawiesić na prawach członków kluby ligowe Wisła, Polonia, Ruch i Warszawanka o ile nie uregulują swych zobowiązań do dnia 27 b. m.

Jeszcze sprawa p. Obrubańskiego

Polski Zw. Dziennikarzy Sportowych zajmował się raz jeszcze sprawą zawieszenia przez PZPN p. Obrubańskiego, przyczem postanowiono zwrócić się do PZPN-u z propozycją na zasługi położone przez p. Obrubańskiego jako dziennikarza i działacza piłkarskiego w czasach dawniejszych.

Najbliższe spotkania bokserskie

Bokserska reprezentacja Łodzi walczyć będzie niebawem z Gdańskiem i Szczecinem.

Reprezentacja Brna w boksie spotka się 4 stycznia z Warszawą, a 6 stycznia z Łodzią.

Błędne drogi sportu Niewystarczająca opieka władz sportowych nad młodzieżą

Celem sportu jest nie tylko wyrabianie siły, zręczności, wytrzymałości itp. zalet fizycznych, lecz także rozwijanie zalet duchowych, jak wola, ambicji, honoru itd. Te obydwie strony fizyczna i duchowa powinny się wzajemnie uzupełnić. Kształcenie charakteru przy pomocy sportu ma bardzo doniosłe znaczenie pedagogiczne.

Sport w ostatnich latach ogarnia coraz szersze masy na całym świecie, a i u nas w Polsce zyskuje coraz większe prawa obywatelstwa. To też nie od rzeczy będzie wykazać obok cech dodatnich sportu braki i bolączki, które dają się z łatwością zaobserwować i których usunięcia domaga się sama idea zdrowego, a tak mądrego obecnie prądu.

Młodzież garmie się do sportu, znajdując w nim ujęcie dla swego temperamentu, ambicji i naturalnej potrzeby ruchu. Nie zastanawia się ona nad wpływem sportu na kształcenie charakteru i głównie jej marzeniem jest osiągnięcie dobrych rezultatów i rekordowych wyników. Konopacka, Pełkiewicz, Walasiewiczówna, Bocheński — oto wzory którym by chcieli dorównać a nawet prześcignąć. Naturalnie, że chęć sławy jest doskonałym bodźcem i zachętą do uprawiania sportu, lecz nie ujęta w odpowiednie ryzy przynosi raczej szkodę niż pożytek. Dlatego przed instruktorami i nauczycielami gimnastyki leży b. odpowiedzialna

praca. Powinni mianowicie umieć odpowiednio pokierować młodzieżą wyszukując wszystkie zalety sportu.

Zwykle bowiem tak bywa, że początkujący chciałby od razu osiągnąć doskonałe wyniki i zbyt forsownie bierze się do treningów nie uwzględniając możliwości swego organizmu. Skutki nie dają zwykle na siebie długo czekać objawiając się jako przevorsowanie, rozszerzenie serca, rozedma płuc lub t.p. Dlatego należy przedewszystkiem dbać o ćwiczenia systematyczne i racjonalne, któreby organizm nie męczyły a rozwijały. Dowiedziona jest bowiem rzeczą że wytrzymała i stopniowa praca daje doskonałe rezultaty bez narażenia na szwank zdrowia.

Drugą bolączką jest małe zwracanie uwagi na wpływ sportu na psychikę młodzieży. Przecież jeśli w sporcie zaleca się rywalizację to tylko tę w szlachetnym znaczeniu nie zaś jako chęć prześcignięcia przeciwnika, bez względu na środki. A przecież często słyszy się na imprezach sportowych jak sama publiczność zachęca swych pupilków do „policzenia się” z rywalem. Wystarczy tylko przypomnieć okrzyki z meczów futbolowych „kopnij go”, „daj mu w łeb” lub „złam mu nogę” (autentyczne). Tego rodzaju konkurencja sportowa z pewnością nie przynosi korzyści moralnych.

Następna wreszcie luka w rozwoju naszego młodego sportu jest nie zawsze

odpowiednie towarzystwo. Zdarza się bowiem często że młody chłopiec dostaje się w klubach w otoczenie znacznie starszych od siebie kolegów sportowców których towarzystwo rozwija go pod pewnymi względami przedwcześnie i wyraża tem samem szkodę. Dlatego słusznym byłoby w tym wypadku podział na odpowiednie grupy w stosunku do wieku.

Dalszą bolączką jest brak wstrzeźliwości. Przecież obowiązkiem sportowca jest prowadzenie zdrowego trybu życia i unikanie szkodliwych dla zdrowia narkotyków i napań. A jakże często słyszy się o sjesach i hucznych libacjach urządzanych wkrótce po imprezach, lub jakże często widzi się futbolistę z paple-rossem w ustach w czasie przerwy odpoczynkowej. Nie wielki pożytek może dać sport jeśli nie stosuje się związa-nych z nim przepisów.

Takich braków w naszym sporcie dałoby się wyliczyć jeszcze więcej, lecz opierając się na już wyluszczonej zwracamy uwagę czynnikom kierowniczym, by propagując sport, baczyli jednocześnie na pleniące się w nim chwasty i przez usuwanie takowych, starały się o podniesienie poziomu moralnego.

Lekka atletyka

kobieca w Norwegii

Kobieca lekkoatletyka w Norwegii, znajduje się obecnie w stadium dość niewysokim. Oto wyniki tegoroczne: 60 i 200 m. Karlsen 8.6 i 29.4, 100 w wyż. — Olsen 13.7 i w dal — Bretberg 446, dysk. — Bretberg 21.75, kula — Larsen 9.2 4x100 m. — Ail Oale 58.4.

Szermiercze mistrzostwa Europy

Szermiercze mistrzostwa Europy rozegrane będą w roku przyszłym w Wiedniu w dniach od 26 maja do 4 czerwca.

Dzisiejsze spotkania ligowe w kraju Jacy sędziowie zostali delegowani do kierowania zawodami

W dniu dzisiejszym odbędzie się w kraju następujące spotkania ligowe: Warszawa — Warta w Warszawie (sędzia p. Słomczyński z Sosnowca), ŁTSG — Ruch w Łodzi (sędzia p. Adamski z Poznania), Cracovia — Czarni w Krakowie (sędzia p. Bira z Łodzi) i Pogon —

Garbarnia we Lwowie (sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi).

Jednocześnie odbędzie się w dniu dzisiejszym dwa spotkania o wejście do Ligi, a mianowicie: Legia — Lechia w Poznaniu (sędzia p. Langie z Łodzi), i 82 p. p. — Amatorski K. S. (sędzia p. Jaro-rosz z Lublina).

Miniaturowe place do golfa



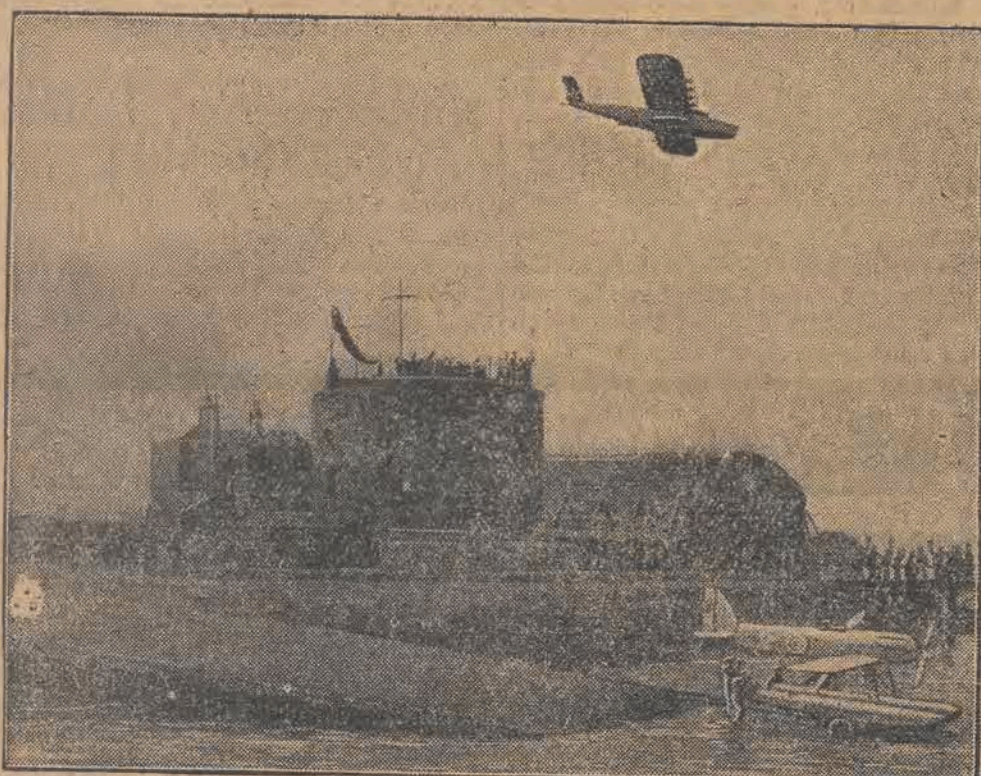
W szeregu państw europejskich kluby graczy w golfa zaprojektowały urządzenie miniaturowych placów golfowych na płaskich dachach domów. Placę te są całkowicie zabezpieczone przed chłodem i dlatego można na nich uprawiać grę w czasie zimy.

Święto sportowe w Afganistanie



W pierwszą rocznicę objęcia władzy przez obecnego króla afgańskiego Nadir Chana, na obszarze całego kraju odbyły się wielkie uroczystości. Między innymi w Kabulu urządzono wielkie święto sportowe, największą atrakcją którego były wyścigi na rowerach.

Do „X” ląduje w Londynie



Potężny samolot „Do X” wylądował w Calshot, niedaleko Southampton, szczęśliwie odbywając w ten sposób drugi etap swego lotu do Ameryki.

Z arcydzieła architektury



Dziedziniec ratusza w Bazylei, wspaniały gotyk, pochodzący z 16 wieku, jest arcydziełem architektury średniowiecznej.

Burza na morzu Północnym



Na morzu Północnym od dwóch dni szaleje straszna burza. Stacja meteorologiczna na Helgolandzie notuje największą siłę wiatru, tak że przejazd statków związany jest z wielkim niebezpieczeństwem.

Wzór domów zdrowia



W Seattle, w Stanach Zjednoczonych, wybudowano w tych dniach szpital, który może służyć za wzór wszystkich domów zdrowia na świecie. Szpital pomieści może 10 tysięcy chorych.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49.

Telefon Administracji 1.22-14.

Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Reklamów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt). NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.